

CONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Pod znakiem niemieckich zbrojeń

Od poniedziałku toczą się oficjalne obrady w Radzie Ligi Narodów. Na porządku dziennym znajduje się przeszło dwadzieścia różnych spraw, których są to wyliczenie może posłużyć za dowód, iż pomimo upływu prawie osmuset lat, niezbyt daleko odbiegliśmy od stosunków, jakie istniały w chwili zakończenia wojny światowej. Państwa i narody pozbyły się już wielu złudzeń, zrozumienie, że droga do pokoju prowadzi poprzez wiarę w siły własne i znaną codzienną pracę, staje się coraz powszechniejsze. Jednocześnie zmniejsza się wiara we wszechpotęgę Ligi Narodów, a tendencje rewanzowe są w dalszym ciągu żywe i silne. Słowem, daleko jeszcze do gruntownej przemiany psychiki w społeczeństwach europejskich.

Dotychczas Rada Ligi Narodów zajmuje się na każdej niemal sesji ratowaniem z pod gruzów wojennych i łagodzeniem nieszczęść, jakie spotkały uchodźców: Greków, Bułgarów, Armeńczyków, wreszcie Rosjan emigrantów, deklarując ich i pogrążając nieraz w coraz cięższą nędzę.

Sanacja finansów na Węgrzech w głównych zarysach została już dokonana i Kontrolę Ligi zniesiono.

W dalszym ciągu natomiast absorbuje Ligę sprawa położenia gospodarczego Austrii. Wybitni fachowcy-ekonomiści twierdzą, że to ostatnie zagadnienie nie jest beznadziejne. Czy tak jest istotnie, przekonanie się można będzie dopiero wówczas, kiedy Liga wyzerpuje wszelkie sposoby wyprowadzenia Austrii ze stanu niernormalnego.

Główne zainteresowanie zebranych w Genewie dyplomatów koncentruje się około zniesienia kontroli wojskowej w Niemczech, rozbrojenia i ewentualnej zmiany art. 16 paktu Ligi, przewidującego, jak wiadomo sankcje karne przeciw napastnikom.

Znany konflikt pograniczny między Grecją i Bułgarią był niejako pierwszą próbą wartości tego przepisu. Okazało się, że jest on w wysokim stopniu niejasny. Nie mówi w jaki sposób ma być zwolniona Rada na wypadek kryzysu, grożącego wojną, nie podano również sposobu zastosowania sankcji karnej i innych środków przeciwdziałających rozpoczęciu kroków wojennych. Interpretacja generalnego sekretarza Ligi sir'a Erika Drummonda nie jest ani wystarczająca ani miarodajna.

Rada musi w razie niebezpieczeństwa działać z pośpiechem, jeśli bowiem w zaradku konfliktu nie uda się jej zażegnać, sytuacja tak gruntownie ulegnie zmianie, że interwencja okaże się nieaktualna.

Jest to zagadnienie o znaczeniu pierwszorzędnym: Sir E. Drummond uważa, że na podstawie pierwszej części art. 11 statutu sekretarz Ligi ma prawo i obowiązek na żądanie któregośkolwiek członka Ligi i bez uprzedniego porozumienia się z przewodniczącym zwołać sesję Rady. Być może, że Rada zaakceptuje ten punkt widzenia. Jednak strona techniczna zagadnienia (sposób wykonania w praktyce sankcji karnych przeciw państwu napadającemu) przez to bynajmniej nie zostaje uregulowana.

W Komitecie rozbrojeniowym Rady przed rozstrzygnięciem istotnych trudności natury ogólnej przyjęto tymczasem postulat następujący: 1) zobowiązać członków Ligi do najdalej idących ułatwień komunikacyjnych na wypadek kryzysu wojennego, 2) projekt wprowadzenia depesz uprzywilejowanych Ligi, 3) wreszcie poruszonego sprawę budowy nadawczej stacji radiowej w Genewie celem uniezależnienia Ligi od ewentualnych przeszkód w porozumiewaniu się.

Zakończenie tych szczegółów nie przyczyni się bynajmniej do pacyfikacji

Europy, skoro ma być złagodzony system kontroli potajemnych zbrojeń niemieckich. Fortyfikacje Królewca, Kstrzynia i Głogowa, wzmożona produkcja i wywóz (przedewszystkiem do Rosji) materiałów wojennych i amunicji — mimo wszystko pozostaną groźbą zakłócenia pokoju.

Zaden z powojennych rządów niemieckich nie wykazał szacunku dla traktatów pokojowych, żaden nie respektował postanowień wojskowych w nich zawartych.

Oświadczenie ministra Zaleskiego

„Polska nie będzie zaskoczona decyzją Ligi Narodów w sprawie zbrojeń niemieckich“

Genewa. — Jeden z przedstawicieli prasy warszawskiej w Genewie odbył dłuższą rozmowę z Ministrem Spraw Zagranicznych p. Zaleskim w sprawie niebezpieczeństwa, jakie grozi Polsce w razie złagodzenia kontroli zbrojeń niemieckich przez komisję międzyrządową.

P. Minister Zaleski oświadczył, że

Z innych spraw które urosły do znać czenia międzynarodowego żywa dyskusja niewątpliwie wywoła na obecnej sesji Rady spór komisji mandatowej z państwami, piastującymi mandaty. Komisja uważa siebie za instytucję niezależną i pragnie zabezpieczyć sobie jak najdalej idącą swobodę kontroli wobec tych państw.

Naogół można powiedzieć, że grudnia sesja odbywa się pod znakiem niemieckich zbrojeń i rozbrojenia.

R. M.

Powołanie do życia Rady Pracy

Nowy Urząd zacznie działać w przyszłym tygodniu

Warszawa. — Zgodnie z zapowiedzią o powołaniu Rady Pracy, donoszący z mmarodowego źródła, iż pos. Ziemięcki (P.P.3.) przyjął zaofiarowane mu przez wicepremiera Bartla stanowisko przewodniczącego Rady Pracy.

Regulaminy tej Rady jest już opracowane. Powołanie członków Rady spodziewane jest jeszcze w bieżącym tygodniu, tak, iż w ciągu przyszłego tygodnia odbędzie się konstytucyjne posiedzenie, na którym zostanie zatwierdzony regulamin obrad.

Również zostanie zatwierdzona spRAWA powołania do powyższej Rady przed-

stawicieli związków robotniczych niemieckich i żydowskich, które wystąpią jednym przedstawicielem.

Uzgodniono także, że Rada Pracy nie będzie się zajmowała wyłącznie sprawami ustawodawstwa socjalnego, lecz równorzędnie z Radą Gospodarczą (przemysłowo-handlową), której przewodniczy pos. Wierzbicki (Z.L.N.) opinować będzie o tych wszystkich zagadnieniach, które zostaną przekazane do zaopiniowania Radzie Gospodarczej przez komitet ekonomiczny. Wszystkie opinie Rady Pracy będą publikowane w prasie.

Uzgodniono także, że Rada Pracy nie będzie się zajmowała wyłącznie sprawami ustawodawstwa socjalnego, lecz równorzędnie z Radą Gospodarczą (przemysłowo-handlową), której przewodniczy pos. Wierzbicki (Z.L.N.) opinować będzie o tych wszystkich zagadnieniach, które zostaną przekazane do zaopiniowania Radzie Gospodarczej przez komitet ekonomiczny. Wszystkie opinie Rady Pracy będą publikowane w prasie.

Straszne tortury

więźniów politycznych w Gliwicach

Katowice. — Więźniowie polityczni, którzy uciekli z więzienia pruskiego w mocy z 28 na 29 listopada, zeznali protokolarnie potwornie szczegółowy najgorzej traktowania ich przez władzę niemieckie. Na największe szkany wystawieni są Polacy, których w podstępny sposób ściga się na terytorium niemieckie, a następnie aresztuje.

Zbiegły więzień polityczny Stawinoga był przykuty łańcuchem do łózka tak, że nie mógł się poruszać, pozatem miał ręce zakute w kajdany. Opieką lekarską w więzieniu w Gliwicach była niedostateczna i bezskuteczna. Sędzia śledczy Heinze zmieniał wszelkie zarządzenia lekarza i wydawał wręcz przeciwnie. Zbiegłego więźnia politycznego Paskudę pobili dozorczy więźniemi kilka razy do nieprzytomności. Na od dziale kobiecym jako więzień polityczny przetrzymywana Antonina Leszczynówna. Dostała ona pomieszczenia zmysłów z powodu szklan. Leszczynówna znajdowała się w ciąży i dopiero na dwa dni przed rozwiązaniem odwieziono ją do szpitala. Po ośmiu dniach sędzia nakazał powrót do celu więziennego, a dziecko oddano do zakładu wychowawczego.

Poza torturami fizycznymi więźniowie przechodzili tortury moralne. Cały personel więzienny w niezwykłe brutalny sposób obchodził się z więźniami. Więźniom nie udzielano pozwoleń na widzenie się z rodzinami. Nę wołno też im było rozmawiać z rodzinami po polsku. Słowem odmawiano wszelkich ulg.

Pod względem wyżywienia sprawa przedstawiała się skandalicznie. Wstrawiano im do żołądka kawałki chleba, nawet myszy i szczury. Wszelkie zażalenie więźniów, skierowane do prokuratora we Wrocławiu pozostały w aktach sędziwego śledczego. Liga Obrony praw człowieka w Paryżu winnaby wysłać delegację do Katowic, aby zebrać

material w sprawie obchodzenia się z więźniami politycznymi w więzieniach pruskich.

Czterech polskich więźniów politycznych, znajdujących się w śledztwie w więzieniu gliwickim od przeszło roku, dostało pomieszczenia zmysłów. Są to: Malysek Franciszek ojciec i Juljan syn z Wielkich Strzelec, Zyguta z Bytomia i Antonina Leszczynówna z Katowic. Te cztery ofiary utraciły zmysły z powodu bestjałskiego obchodzenia się z nimi przez władzę więzienną.

Centrum chińskiej grozy

W najważniejszym, obok Szanghaju, gospodarczym centrum Chin, w Hankou, zroszkowały się obecnie również nicy niebezpieczeństw, jakie od strony Dalekiego Wschodu zagrażają pokojowi. Do Hankou rząd t. zw. kan toński nie tylko przeniósł swą stolicę, lecz tam także w ostatnich dniach rozpoczął akcje, której wyraźnym celem jest zmuszenie wielkich mocarstw albo do rozpoczęcia pertraktacji z „ludowym rządem“ chińskim na podstawie skapitulowania z wszelkich prerogatyw zagranicznych w Chinach, albo też do zbrojnej interwencji.

Wiadomości nadchodzące z Chin — brzmiały informacje zawarte w zachodnio-europejskiej prasie — zgodnie stwierdzają, że w Hankou sytuacja jest niezwykle groźna. Niebezpieczeństwo jest tak wielkie, że obywatele brytyjscy, znajdujący się w porcie i wraz z nimi bankierzy oraz konsul wysłali do Foreign-Office do Londynu radiodepeszę, żądając natychmiastowego wyspedkowania do koncepcji brytyjskiej 500 kanonierek, aby zapewnić tej koncepcji bezpieczeństwo. Mieszkańcy wszystkich zagranicznych koncepcji są przygotowani w wszelkie możliwości. Siłom kantonskim udało się przeprowadzić izolację koncepcji brytyjskiej francuskiej i amerykańskiej. Kanonierki amerykańskie stacjonujące w pobliżu

znajdują się w wojennym pogotowiu. Radiowy apel kolonii brytyjskiej z Hankou przekazany został przez Foreign Office admirałowi, która narazie poleca dowództwu floty brytyjskiej na wodach chińskich powzięcie wszelkich kroków zabezpieczających, jakie uzna za konieczne.

Były to ostatnie konkretne i pewne wiadomości, dotyczący grozy w Hankou. Pozatem niewątpliwą jest rzeczą, że czynione są przygotowania do zbrojnej interwencji na szeroka skalę, lecz najoczywiście przed powzięciem ostatecznych decyzji mocarstwa jeszcze się cofają, nie tylko z uwagi na do nosłość samego faktu lecz także z pewnością ze względu na trudności wzajemnego uzgodnienia się w tej sprawie.

TELEGRAMY

Sprawa kontroli wojskowej w Niemczech.

Genewa. Prowadzone tu rokowania dyplomatyczne w sprawie zniesienia międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech postępują powoli i naprzód. Równocześnie z temi rokowaniami prowadzone są narady rzeczoznawców prawnych Francji, Anglii, Włoch i Belgii. Dziś lub jutro zebrają się przedstawiciele państw, które podpisały pakt locarneński, aby kontynuować rozpoczęte narady.

Pogotowie wojenne na granicy francusko-włoskiej.

Genewa. Według wiadomości z Mediolanu, na granicy francuskiej odchodzi wciąż nowe pułki piechoty włoskiej i silne oddziały milicji faszystowskiej. Włochy tłumaczą tę wysyłkę wojsk zamordowaniem dwóch zandarmów granicznych przez włoskie bandy rabusiów. Tłumaczenie to uważają w kołach Ligi Narodów za mało prawdopodobne i niezręczne. Sytuacja koło Nizy przedstawia się w ten sposób, że po obu stronach granicy spoglądają na siebie silne oddziały wojskowe dobrze uzbrojone.

Tryumf Painleve'go w parlamencie

Paryż. Wobec postawienia przez p. Painleve'go w parlamencie kwestii zaufania, Loba odrzuciła 345 głosami przeciw 205 poprawkę socjalistów, redukującą kredyty na utrzymanie wojsk okupacyjnych w Nadreaju.

W Syrii znów stan wojenny.

Londyn. Według doniesień z Konstantynopola, rokowania między władzami francuskimi i przywódcami powstańców druzyjskich w Syrii, w sprawie zawarcia zawieszenia broni nie doprowadziły do rezultatu. Kroki zaczepne zostały na nowo rozpoczęte.

Po strajku węglowym

Londyn. Zakaz eksportu węgla jest od dziś zniesiony. Według obliczeń urzędowych, do końca roku produkcja nie przekroczy 75 procent przedstrajkowej.

Wniosek o upaństwowienie kopalń angielskich.

Londyn. Mac Donald złożył wczoraj w Izbie gmin wniosek potępiający politykę rządu w sprawie konfliktu węglowego. Wniosekodawca domagał się przytem upaństwowienia kopalń.

Mac Donald zaznaczył, że rząd prowadził w sprawie kryzysu górniczego politykę chwiania, stanowisko jego zmieniło się z dnia na dzień; aż wreszcie przyswoił sobie rząd zasady polityki właścicieli kopalń.

Po Mac Donaldzie zabierał głos premier Baldwin, którego posłowie z Labour Party powitali gwizdaniem. — Premier zarzuci Coochowi, że przedział konflikt. Natomiast wyraził uznanie Mac Donaldowi oraz kierownikom Partii Pracy za ich wysiłki zmierzające do stworzenia atmosfery pokojowej oraz wywarcie wpływu na związek górników.

Następnie zabrał głos Lloyd Geor-

ge, który zaznaczył, że liberalowie nie mogą przyłączyć się do wniosku Mac Donalda w takiej formie, w jakiej był przedstawiony, jednak przyłączają się do krytyki stanowiska rządu w konfliktach górniczym.

Groźba przesilenia w Niemczech.

Berlin. Na wczorajszym posiedzeniu Rządu Rzeszy, Kanclerz p. Marx zdawał sprawozdanie o zatargu między socjalistami i ludowcami oraz o przebiegu rokowań, jakie w tej sprawie prowadził z posłami socjalistycznymi Hermanem, Mullerem i Wellsem. Na wieczór wyznaczono jest spotkanie między Kanclerzem a przywódcą ludowców pos. Scholzem. Zabieg Kanclerza zmierzają w kierunku zażegnania za wszelką cenę zatargu, wywołanego rozmową insterburską pos. Scholza.

Walki policji gdańskiej z komunistami.

Gdańsk. Wczoraj w okolicy dworca głównego w Gdańsku przyszło do zajścia między komunistami a policją gdańską. Przebieg zajścia był następujący:

Organizacja komunistyczna otrzymała od policji gdańskiej pozwolenie przywitania na dworcu przyjeżdżającej z Berlina znanej niemieckiej działaczki komunistycznej p. Hölz i rozwinęła pochód przez miasto do sali, w której pani Hölz miała wygłosić odczyt. W czasie pochodu komuniści rozwinęli sztandary komunistyczne, na co nie mieli pozwolenia. Policja skorzystała z tego i usiłowała sztandary odebrać, przyczem doszło do bójki na laski, w rezultacie której policja zwyciężyła i sztandary odebrała. Jeden z demonstrantów został aresztowany, pochód rozpadł się.

Napad faszystów na kolejarzy francuskich

Paryż. Pisma donoszą z Nicei, że faszyci wtargnęli ubiegłej nocy do sali, w której spalili kolejarze francuscy i przeprowadzili tam drobniagową rewizję. Z powodu tego incydentu kolejarze postanowili podobno nie prowadzić pociągów poza granicę francuską.

Nowy rozkaz Mussoliniego

Rzym. Doskonale wrażenie zrobił to wczorajszy okólnik Mussoliniego do prefektów, który głosi: „Okres ceremonij, inauguracji, oraz wszystkich uroczystości jest skończony, naród ma pracować w spokoju i skrupulatnie oszczędzać. Uroczystości mają być odłożone na kiedy indziej”.

Rozstrzelanie

„szpiegów polskich”

Moskwa. Sąd sowiecki w Żytomierzu ogłosił 5 wyroków śmierci w sprawie obywateli sowieckich, oskarżonych o rzekome szpiegostwo na korzyść Polski. W liczbie skazanych znajdują się bracia Mikołaj i Piotr Babajew oraz 2 kobiety: Anastazja Szewczuk-Gejko oraz

Anastazja Karol. Nazwisko piątego skazanego nie jest znane. Oprócz rzekomego szpiegostwa na rzecz Polski, skazani mieli się trudnić akcją przeciwswietką z ramienia „Związku niepodległości ukraińskiej” oraz działacza ukraińskiego płk. Czebotařowa. Centralny komitet wykonawczy w Charkowie prosił o utaskawienie odrzucić, wobec czego wyrok wykonano.

Wzrost bezrobocia w Berlinie

Berlin. Liczba bezrobotnych w Berlinie powiększyła się o dalsze 4 tysiące. Ogólna liczba osób bez pracy wynosi obecnie w Berlinie 242 tysiące.

Stan zdrowia króla Ferdynanda

Bukareszt. Biuletyn o stanie zdrowia króla z godziny 12-iej w południe. Król spędził noc dobrze. Temperatura 36,6. Puls i stan ogólny zupełnie zadowalający.

Wybory na Węgrzech.

Budapeszt. Wynik pierwszego dnia wyborów w 103 okręgach jest następujący: 83 mandaty zdobyła rządowa partia jedności, 12 — popierająca rząd chrześcijańsko-narodowa partia gospodarcza, 1 — partia ochrony rasy, 2 — bezpartyjni opozycjoniści. W trzech okręgach odbędą się ściślejsze wybory. Dziś dalszy ciąg wyborów w okręgu Budapesztu.

Pałac króla rumuńskiego pastwą płomieni

Bukareszt. Ubiegłej nocy wybuchł pożar w pałacu królewskim, położonym w śródmieściu. Pastwą płomieni padł budynek środkowy, a w nim między innymi sala tronowa i salony recepcyjne. Skrzydła boczne pałacu ocalały. Meble i zbiory uratowano. Pożar zdołano narazie zlokalizować.

Na miejsce pożaru przybyli w nocy wszyscy członkowie rządu, oraz ks. Mikołaj, który przyjechał z Cetocriem, gdzie przebywa obecnie rodzina królewska. Śledztwo wykazało, że pożar powstał w kuchni pałacowej, skąd ogień z powodu silnego wiatru przeczucił się na zabudowania pałacowe.

Pociąg Wiedeń—Budapeszt zasypany śniegiem.

Budapeszt. Pociąg pośpieszny Wiedeń—Budapeszt, który w poniedziałek popołudniu odjechał z Wiednia, zo stał w drodze zasypany śniegiem i utknął w polu. Dopiero po dłuższej pracy odgarniania śniegu udało się pociąg uruchomić. Pociąg przybył do Budapesztu dopiero wczoraj po poł.

Olbrzymia katastrofa kolejowa.

Paryż. Wolff. Według doniesień „N. York Herald” z Mukdenu, nastąpiło na kolei południowo-mandzurskiej zdarzenie się pociągów. skutkiem którego 25 osób zostało zabitych, 54 osób jest rannych.

Wizyta J. E. ks. kard. Kakowskiego u Marsz. Piłsudskiego

Warszawa. Do Jego Eminencji kardynała Kakowskiego przybył wczoraj rano wicepremier Bartel, a po południu ks. kardynał złożył wizytę w Belwederze i odbył z p. Marszałkiem Piłsudskim konferencję, która była dalszym ciągiem rozmowy, rozpoczętej z wicepremierem Bartlem.

Konferencja wiceprem. Bartla w sprawach oświatowych.

Warszawa. Wczoraj przed południem wicepremier Bartel odbył jako kierownik ministerjum oświaty konferencję z dyrektorami departamentów — ministerjum W. Rel. i Osw. Publ. Konferencja, która trwała 4 godziny, dotyczyła ustalenia programu oświatowego w Polsce, w związku z zamiarami reorganizacji systemu szkolnego.

O losy dekretu prasowego

Warszawa. Dotychczas nie jest jeszcze wiadomym sposób załatwienia punktów jutrzejszych obrad, dotyczących uchylenia prasowego dekretu Pagańcewego.

Kierujące kola sejmowe są zdania, iż należy w porozumieniu z rządem ustalić sposób formalnego uchylenia dekretów. W tej mierze miała się nawet odbyć konferencja marszałka Sejmu—Rataja z min. sprawiedliwości—Mejsztowiczem. Stosownie do wyniku tych wysiłków komisja prawnicza ewentualnie instytucyjna — przedstawi Sejmowi swoje wnioski.

„Wyzwolenie” wobec rządu.

Kraków. W dniu 8 b. m. obradował w Krakowie Zarząd Główny Wyzwolenia. Przewodniczył poseł Putek, sytuację polityczną referował poseł Malinowski. — W dyskusji zabierali głos m. in. pp. Stolarski, Kordowski, Smoła, Rudziński, Putek, wicemarszałek Poniatowski, wicemarszałek Woźnicki i inni.

Powzięto szereg uchwał, w których stronnictwo Wyzwolenia żali się, że nie rozwiązano Sejmu, że rządnie wyzyskał pełnomocnictw dla prowadze-

nia ustaw wykonawczych do konstytucji i do przyspieszenia, tudzież wykonania reformy rolnej.

Jedną z rezolucji skierowana jest przeciw „otaczaniu rządową opieką nowo utworzonych i dawnych stronnictw konserwatywno-klerykalnych”.

W dalszych rezolucjach Wyzwolenie występuje przeciw rzekomo zbyt małym rugom w administracji państwowej (!) i wypowiada się przeciw dekretowi prasowemu i t. d.

W ostatecznej konkluzji powzięto uchwałę, iż P. S. L. Wyzwolenie zachowując swobodę działania, zwałobądź będzie te poczynania rządu, które uważa za szkodliwe”.

Postulaty stronnictwa będą przedłożone rządowi.

Zarząd Główny Wyzwolenia uchwałił wreszcie poczynić wysiłki w celu stworzenia bloku lewicy do przeprowadzenia wyborów do Sejmu.

Ch. D. przeciw akcji p. Dmowskiego.

Bardzo ciekawe dyskusje toczą się obecnie w łonie partii chrześcijańsko-demokratycznej. W tych dniach odbyły się obrady dzielnicowe stronnictwa w Katowicach i we Lwowie, które wypowiedziały się przeciwko poparciu przez Ch. D. „Obozu Wielkiej Polski” utworzonego przez p. Dmowskiego. Na zjeździe lwowskim przemawiał w tym duchu między innymi senator Makarewicz.

Warszawski leader stronnictwa ks. Kaczyński wystąpił również przeciw planowi p. Dmowskiego, proponując natomiast utworzenie związku stronnictw prawniczo-centrowych, a więc t. zw. bloku narodowego.

Ostatnio wystąpił przeciw akcji p. Dmowskiego również krakowski organ stronnictwa „Głos Narodu”.

„Głos Narodu” stwierdza, że współdziałanie z akcją p. Dmowskiego oznaczałoby dla stronnictw, któreby to uczyniły, bezapelacyjne poddanie się pod komendę narodowej demokracji Ch. D. Nie myśli jednak o likwidacji swego stronnictwa i swego programu chrześcijańsko-socjalnego. Mówiąc o narodowej demokracji „Głos Narodu” powiada, że jest ona stronnictwem, które ponosi największą odpowiedzialność za stan polityczny, w jakim Polska znajduje się obecnie.

Angielski goście w krakowskich więzieniach

Kraków. Członkowie angielskiej Labour Party wiedzili w towarzystwie niejakiego Wolfa Sterlicha z Krakowa więzienia śledcze i więzienie karne na Brygidkach. Zarządowi więzienia legitymowali się zezwoleniem, wydanym przez ministra sprawiedliwości. W więzieniu karnein na Brygidkach goście angielscy przebyli 4 godziny, interesując się szczególnie więźniami, odbywającymi karę

PODZIĘKOWANIA.

Panu, który mi podał swoje imię Adolfe / XII serdecznie dziękuję.

Kalendarze

Terminowe, bloki do zdzierania itp. na 1927 rok

poleca SKLEP „GOŃCA” II-ga Aleja Nr. 26, tel. 50.

W JESIENI ŻYCIA

PRZEKŁAD z ANGIELSKIEGO HAJOTY.

To było wyjście. Jeżeli to uczyni będzie ocałona. Bo Sir Seymour Portman nie był człowiekiem z którym jakakolwiek kobieta pozwoliłaby sobie zaigrać. Lady Sellingsworth wiedziała, że nie zładnie mu nigdy przyrzeczenia, że nigdy nie zabawi się z nim w podwójną grę. Był prawym i silnym i miał nader wysokie, niemal szczytne, pojęcie honoru. Przyjmując go za męża, zamknęła na zawsze jakieś stalowe drzwi pomiędzy sobą, a swoją przeszłością wraz ze wszystkimi jej szaleństwami i wykroczeniami. Zacznie nowe życie jako starszka z oddanym sobie mężem, który będzie umiał — jak nikt lepiej — dać się szanować i stać twardo przy swoich prawach.

Małżeństwo to wywoła może uśmiech na niejedne usta ale będzie zupełnie stosowne. Seymour był o parę lat starszy od niej ale trzymał się krzepko, umiał dzielnie dosiąść konia i był doskonałym strzelcem.

Nie był zgola ruina. Mogła bezpiecznie oprzeć się na nim. Był dżentelmannem do szpiku kości i należał do jej świata. Był persona grata na Dworze i w towarzystwie. I Kochał ją w ten nadzwyczajny i rzadki sposób, jako jedyną kobietę. Widocznie znalazł w niej wszystko, czego szukał w kobiecie.

Jak? Dlaczego? Nie wiedziała; nie mogła zrozumieć. Ale niemniej tak było. Zaspokoił więc wszystkie jego pragnienia. Jakoż nazajutrz zatelefonowała do Sir Seymoura, żeby przyszedł około piątej na pogawędke. Nie napomknęła ani słowem po co go wzywa. Ach! gdyby wiedział co miała na myśli! Jego spokojny, silny, żołnierski głos odpowiedział przez telefon, że oczywiście przyjdzie. Nie wiadomo jakim sposobem odgadła, że był gdzieś zaproszony i że się tego zaproszenia dfa niej wyreknie. Czegożby on się dla niej nie wyrzekł? A przecież był człowiekiem przyzwyczajonym do rozkazywania i dla którego władza była rzeczą naturalną. Ale był również przyzwyczajonym do posłuszeństwa. Był wzorem dworaka, oddanego monarcha, a jednak wolnym od wszelkich niewolniczych instynktów. Dobry i mądry królowie ufają takim ludziom. Wiele kobiet kocha ich.

— Czemu nie ja? — myślała przez cały dzień Lady Sellingsworth.

I wydało jej się, że nawet miłość może być podległą woli i że stanowczy występ woli potrafi ją sprowadzić lub wygnać. Nigdy dotąd nie próbowała swojej woli w tym kierunku. Ale nadzedł czas aby spróbować.

— Może potrafię pokochać Seymoura — mówiła sobie. — Może byłabym go mogła pokochać przed laty, gdybym była chciała. Może tylko potrzebuje użyć woli, aby z nim być szczęśliwą. Nie poskramiałam moich popędów

To było mojem miesięcznikiem i przyczyną na wszelkich moich udręczeniach.

Po zatelefonowaniu do Seymoura napisała krótki bilecik do Cravena i posłała go do ministerjum spraw zagranicznych. Doniosła mu krótko, że nie będzie mogła przyjąć go tego dnia, jak to było ułożone pomiędzy nimi. Styl tego bileciku był chłodny. Pisała pod wpływem tego, co zamierzała uczynić. Jeżeli to czyni, będzie musiała być chłodna dfa Cravena w przyszłości. Z jej temperamentem nie będzie mogła utrzymać przyjacielskiego stosunku z Cravenem, jeżeli zechce zaślubić Sir Seymoura. Wiedziała o tem. Ale nie zdawała sobie sprawy do jakiego stopnia sztywnym, nawet łodowatym był jej hisć do Cravena.

On zaś, przeczytawszy go, doznał wrażenia, jakby go ktoś oblał zimną wodą. Uczeń się dotknął w swym młodzieńczej drażliwości i dumie. I nie mógł pojąć dlaczego Lady Sellingsworth napisała w ten sposób. Nie prosiła go nawet, żeby przyszedł imiego dnia. A przecież to ona uplanowała dzisiejsze odwiedziny. Miała mu pokazać poezje jakiegos młodego, amerykańskiego poety, które ją zajęły. Miał pogawędzić o drobnych wydarzeniach poprzedniego wieczora, o Moskwie, o sztuce, o trwałości kochania, o młodości, o wieku, o wszystkich pod słońcem.

Craven doznał wielkiego zawodu. Zbudziło się w nim nawet coś nakaział gniewu, ale także jakiś szczególny żal.

Istotnie było rzeczą zdumiewającą, jak bardzo Lady Sellingsworth weszła mu już w życie. Nie miał już matka. Bez wątpienia nie miał o Lady Sellingsworth jak „o drugiej matce”. Nie było w niej nic macierzyńskiego, z tego zdawał sobie doskonale sprawę, zresztą i ona nie działała na niego w ten sposób. Ale dzięki ogromnej różnicy lat pomiędzy nimi, czuł, że może rozmawiać z nią jak z nikim innym. Tak mu tam dobrze było na Berkeley Square! A teraz — co się stało? Musiał ją czemś bezwiednie obrazić ubiegłego wieczoru. Ale czem? Drobniagowo u przytomności sobie całe swoje zachowanie nie. Nie mógł doszukać się niczego i to budziło w nim coraz niecierpliwsze pragnienie zobaczenia się z Lady Sellingsworth i ustnego rozwikłania przykrego nieporozumienia.

W oznaczonej godzinie Sir Seymour Portman przybył na Berkeley Square zgola nieswiadomy, że los zaczyna uśmiechać się zycielwie dla jego najgorętszych pragnień. Dawno już Sir Seymour wyrzekł się nadziej zostania mężem Adeli Sellingsworth. Dwukrotnie nadzieja ta zgasała: raz gdy Adela posubiła Lorda Manhama, drugi raz gdy wyszła za Lorda Sellingswortha. Ale potem przez długie lata pozostała wdowa i również jak on samotna. To mu pozwoliło odwdziać ją i uczuć, że jest do pewnego stopnia pożądanym. To już znaczyło coś, a nawet bardzo dużo w życiu starego dworaka.

HENRYK ŻAK - POZNAŃ

0212

wa pasy do łapania motyli i chrabasz czy, gasienice należy zbierać i palić, chroniąc tym sposobem owoc i liście od zniszczenia.

Najgroźniejszym wrogiem jest mszyca krwista czyli welnista. — Drzewa przez nią opalone giną. Prelegent pokazał gałęzie, opalone przez mszycę welnistą. Mnoży się ona z nadzwyczajną szybkością, dlatego jest rzeczą konieczną, aby wszyscy właściciele ogrodów, we własnym interesie, zabraли się do niszczenia szkodnika, na co też różne podawano środki.

Zaznaczyć należy, że w Częstochowie mszyca krwista szerzy się najwięcej w ogrodach, położonych w Alejach, jednak na odczucie zauważyliśmy jedynie słuchaczy z ulic bocznych.

Po odczycie p. Jastrzębski rozdał broszurki o aparatach do sprycowania drzew, a także przedstawił płyn „Aphicide” do smarowania gniazd mszycy krwistej jako środek radykalny. Broszurki powyższe będą rozdawane w sklepie p. Jastrzębskiego bezpłatnie.

Wobec tego, że na wiosnę prawdopodobnie będzie przymusowe czyszczenie drzew owocowych, Częst. Tow. Ogrodnicze urządzą drugą pogadankę w końcu stycznia, z której radzimy skorzysta wszystkim właścicielom ogrodów, zwłaszcza z śródmieścia.

Powtórne zasadzenie przywódcy socjalistów niezależnych. — W dniu 19 listopada skazany został wyrokiem Okręgowego Sądu piotrkowskiego na kadencji wyjazdowej w Częstochowie przywódca niezależnej partii pracy dr. Kruk na półtora roku ciężkiego więzienia. Skazany złożył do Warszawskiego Sądu Apelacyjnego skargę incydentalną, domagając się zamian aresztu bezwzględny — zastosowania kaucji. Skarga ta została odrzucona, a utrzymana w mocy decyzja sądu piotrkowskiego.

Z koncertu gimnazjalnego.

W ub. wtorek, w sali Gimnazjum Państwowego im. Sienkiewicza, odbył się piękny koncert uczniowski wychowanków Gimnazjum filologicznego im. Traugutta, urządzony staraniem Samopomocy uczniów tegoż zakładu naukowego.

Kształcenie smaku estetycznego wśród młodzieży ma duże znaczenie wychowawcze, a program i jego wykonanie bardzo dodatnio świadczyły o wysokim poziomie wychowawczym danej uczelni, Gimnazjum rozporządza doskonałą orkiestrą i dobrymi chórami, zaś w p. K. Wopaleńskim ma sumiennego i pożytecznego pracownika.

Orkiestra gra utwory znacznie przewyższające program szkolny, a gra je na der sympatycznie i muzykalnie. „Cavatina” z solem koronetowym wśród innych utworów podobała się najlepiej i po zagranianiu teje uczniowie wzięli p. K. Wopaleńskiemu wiązankę kwiatów. Również i orkiestra biła za wykonanie marsza „Carmen” — Bizeta i „Stabat Mater” Rossiniego obdarzoną była rzeszystemi a zasłużonymi oklaskami.

Chóry męskie i mieszane odśpiewały rytmicznie szereg pieśni Gilla i Moniuszki, a zwłaszcza „Pieśń żołnierska” — zasłużyła na podkreślenie za prawidłowe wydźwięcie melodii.

Soło na fortepianie odegrał uczeń Chętkowski, zaś soło na konęcie z orkiestrą wykonał uczeń Rousseau.

Koncert pozostawił miłe wspomnienie. — b-mol.

Kurs walut. W dniu 10 br. oddział Częstochowski Banku Polskiego płacił: dolar — 5 zł. 95 gr., frank francuski — 35 zł. 70 gr. za 100, frank szwajcarski — 173 zł. 80 gr. za 100.

Samobójstwo żandarma. „Umieram, bo nie chcę żyć”

W ub. czwartek o godz. 8-9 rano w mieszkaniu własnym przy ul. Piotrowskiej 3 pozabawił się życia wystrzałem w skroń ze „steyera” st. żandarm miejscowego Posterunku Żandarmerji, 26-letni Wincenty Kozłowski.

Denat pozostawił list, w którym pisze krótko, że umiera, bo nie chce żyć. — Władze wszczęły dochodzenie, celem stwierdzenia właściwych przyczyn samobójstwa.

Smiertelny upadek. W ub. czwartek o godz. 10-11 r. 45 r. robotnik buty „Częstochowa”, 25-letni Piotr Dobosz, zam. w Błaszynie, pracując przy remoncie wielkiego pieca, spadł z wysokości 18 mtr. i doznał zmiążdżenia czaszki. Śmierć nastąpiła na-

za zdradę stanu, zamachy pocztowe i szpiegostwo. Idąc od celi do celi, zapytywali więźniów, czy nie mają jakich życzeń, próbowali jedzenia, chusteczkami badali ściany, czy niema wilgoci. Spostrzeżenia swoje pilnie notowali.

Anglikom towarzyszyli wyłącznie po słowie komunistyczni.

Krwawa katastrofa samochodowa

13 rannych pod szczątkami rozbitego autobusu

Warszawa. Straszny wypadek samochodowy zdarzył się w środę na szosie pod wsią Lipowiec w pobliżu Mławy.

Jadący tamtędy z Mławy autobus, przepełniony pasażerami, wymijając wozy, które zajmowały całą niemal szerokość szosy, stoczył się do przybocznego rowu, uderzył z rozpędu o drzewo i wywrócił się do góry kołami.

Autobusem tym poza kierowcą jechało 15 pasażerów, z których dwu tylko wyszło bez szwanku, 13 zaś odniosło rany, z nich 3 ciężkie.

Najciężiej ranny jest posterunkowy z Mławy, Kotarski, który uległ pęknięciu czaszki. Stan jego jest niemal beznadziejny.

Zaznaczyć należy, że przejeżdżający chłopcy mijali obojętnie miejsce katastrofy, nieczuli na jęki i wzywania pomocy przez ofiary katastrofy.

Dopiero jadący w kierunku Mławy drugi autobus zabrał rannych. Umieszczono ich w szpitalu powiatowym w Mławie, gdzie pierwszej pomocy udzielił ofiarom dr. Ostaszewski.

Józef Nocoń
obywatel m. Częstochowy.

Opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dn. 9 grudnia 1926 r., przeżywszy lat 37.

Wyprowadzenie zwłok z domu własnego Stradom ul. Główna Nr. 42 do katedry św. Rodziny odbędzie się dnia 11 grudnia r. b. o godzinie 8 rano, a po nabożeństwie żałobnym pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

Na smutne te obrzędy krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

1389 | **Rodzina.**

Z uroczystości poświęcenia Zakładu poprawczo-wychowawczego w Herbach

W ub. czwartek o godz. 9-iej rano w sali Zakładu poprawczo-wychowawczego w Herbach pod przewodnictwem p. wojewody Manteniffa rozpoczęło się doroczne zebranie sprawozdawcze Wydziału Wyk. Komitetu Społ. Wojew. Kieleckiego. W obradach wzięło udział 16 członków Wydziału, a w tej liczbie p. dr-owa Wrześniowska jako przedstawicielka oddziału częstochowskiego.

O godz. 12-iej w południe przybył do Herbów J. E. ks. Biskup Kubina, który w asyście ks. prałata Wróblewskiego i ks. prob. Kubowicza dokonał poświęcenia Zakładu poprawczo-wychowawczego, a następnie w podniosłej i nacechowanej serdeczną troską o naszą młodzież przemownie złożył życzenia pomyślnego rozwoju tej pożytecznej instytucji społecznej.

Następnie J. E. ks. Biskup oraz zgromadzeni goście w liczbie z górą 40 osób zwiedzili kolejno wszystkie sale Zakładu, przyczem J. E. ks. Biskup rozmawiał z wychowankami, których narazie znajduje się 9-ciu w Zakładzie.

W uroczystości poświęcenia Zakładu poprawczo-wychowawczego w Herbach wzięli udział również przedstawiciele miejscowych instytucji społecznych z p. starostą Kühnem na czele.

Po krótkim obiedzie o godz. 1-iej podjęte zostały przerwane na czas uroczystości poświęcenia obrady Wydziału Wykonawczego, o godz. 2-iej nastąpił wyjazd do Częstochowy, a p. Wojewoda oraz członkowie Wydziału Wykonawczego udali się tymże pociągiem do Kielc.

Posłowie angielscy zwiedzili więzienie w Częstochowie

W ub. środę i czwartek bawili w naszym mieście dwaj posłowie angielscy z „Labour Party”, p.p. Artur Shpherd i John Bekket, w towarzystwie sekretarki i tłumacza. Posłowie ci bawili od kilkunastu dni w Polsce, celem zaznajomienia się ze stosunkami w naszym kraju. Interesują się specjalnie więzienictwem politycznym, po otrzymaniu zezwolenia zwiedzili też więzienie częstochowskie, w którym bawili z górą godzinę, odwiedzając również celę uwięzionego niedawno dr. Kruka.

Po opuszczeniu więzienia posłowie gościli przywódcy partji socjalistycznych P. P. S., Bundu, N. S. P. P. i Poale Sion, poczem jeden z posłów wyjechał do Kielc, drugi zaś powrócił do Warszawy.

Kontrola rezerwistów rocznika 1897.

— Dnia, 11-go b. m., o godz. 9 rano stawili się mają na zebranie kontrolnie w Pow. Komendzie Uzupełnień szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (mieszkańcy Częstochowy) rocznika 1897.

Z pogadanki ogrodniczej w sali Rady miejskiej.

W ub. środę, o godz. 3 po poł. w sali Rady Miejskiej staraniem Częst. Tow. Ogrodniczego odbyła się pogadanka: „O zwalczaniu gasienic, chrabaszczek i motyli na drzewach owocowych”.

Po zgajeniu zebrania przez prezesa T-wa p. S. Jastrzębskiego zabrał głos p. M. Hoffman i w dłuższym przemówieniu wskazał sposoby niszczenia szkodników. Między innymi zaznaczył, że w październiku należy zakładać na drzewa lep, na który łapią się motylki „Przedzimka”, zakłada się na drze-

KRONIKA

Dwa oiekawe odozty. Staraniem Komitetu Rodzicielskiego przy I. Gimnazjum państw. w sobotę, dn. 11, o godz. 8 wiecz. oraz w niedzielę, dnia 12 b. m., o godz. 4-iej po poł. w sali teatru Gimnazjum (III Aleja 54) prof. Henryk Gralski, bibliotekarz T-wa Metapsychicznego w Krakowie, wygłosił dwa odczyty na ciekawe tematy: I — „Wpływ charakteru na pismo człowieka”, II — „Duchy i medja, a sztuczki t. zw. faktów-kuglarzy”. — Ceny biletów wejścia od 2 zł. dla młodzieży 50 gr.

Ozdoby choinkowe nabywamy tylko w Zakładzie Bezdomnych. W Schronisku dla dzieci, Piotrowska 12, (Zakład Bezdomnych) w niedzielę o godz. 1 po południu rozpoczyna się wystawa robót dziecięcych i przyborów choinkowych oraz sprzedaż tychże na wiazdke dla dzieci. Ceny bardzo niskie. Dzieci z Schroniska i Opiekunowie najuprzejmiej proszą o odwiedzenie wystawy. Wejście bezpłatne.

Spodziewać się należy, że miejscowe społeczeństwo żywo zainteresuje się robotkami bezdomnej dziatwy i bardzo wiele choinek będzie ozdobionych zabawkami, nabytymi w Schronisku. W ten sposób dzieci zamożniejszych rodziców przyczynią się do wspomnienia materialnego nieszczęśliwych sierot.

